VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 75)**
- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 115)**

z dnia 22 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 75)

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 115)

22 listopada 2017 r.

Komisje: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradujące pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, zrealizowały następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży ze stanowiskiem Ministra Edukacji Narodowej;

– prezentacja Raportu naukowego NASK z ogólnopolskiego badania młodzieży „Nastolatki 3.0".

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Machałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Barbara Jaśniewicz** główny wizytator w Departamencie Leśnictwa w Ministerstwie Środowiska, **Monika Pieniek** główny specjalista w Departamencie Cyberbezpieczeństwa w Ministerstwie Cyfryzacji, **Grzegorz Walendzik** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach wraz ze współpracownikami, **Marcin Bochenek** dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej (NASK) Państwowym Instytucie Badawczym, **Agnieszka Wrońska** kierownik Działu Akademia NASK PIB, **Bartosz Loba** dyrektor ds. Komunikacji Zewnętrznej i Public Relations w NASK PIB, **Tadeusz Pisarek** przewodniczący NSZZ Pracowników Schronisk Dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych, **Maria Kotowska** przedstawiciel Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej, **Anna Mazur** menadżer ds. regulacyjnych w Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska, **Joanna Więckiewicz** specjalista w Biurze Rzecznika Praw Dziecka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast, Julia Popławska, Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dzień dobry, otwieram wspólne posiedzenie Komisji: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Stwierdzam kworum w obu komisjach.

Witam panią minister Marzenę Machałek – sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Grzegorza Walendzika – dyrektora Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach oraz osoby towarzyszące, pana Marcina Bochenka – dyrektora Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK wraz z osobami towarzyszącymi oraz pozostałych gości i państwa posłów.

Porządek dzienny dzisiejszego łączonego posiedzenia zawiera, w punkcie pierwszym, rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży ze stanowiskiem Ministra Edukacji Narodowej, a w punkcie drugim – prezentację raportu naukowego NASK z ogólnopolskiego badania młodzieży „Nastolatki 3.0". Czy są uwagi do porządku dziennego?

Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny. Przystępujemy do jego realizacji. Proponuję przeprowadzenie łącznej dyskusji nad dwoma punktami. Czy jest sprzeciw?

Nie słyszę. Stwierdzam, że komisje przyjęły wniosek.

Proszę o zabranie głosu pana dyrektora Walendzika z Najwyższej Izby Kontroli.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Miło mi, że mam możliwość jeszcze raz przedstawiać państwu informację, dotyczącą naszych prac w zakresie sfery związanej z dziećmi i młodzieżą. Chciałbym tylko przypomnieć, że (chyba) rok temu, jeśli państwo pamiętacie, przedstawialiśmy informację uzależnienie wśród dzieci i młodzieży. Po tej informacji satysfakcję sprawia nam obserwowanie szeregu działań różnych instytucji, które zajmują się młodzieżą, wskazujących, że nasza informacja spowodowała pewien impuls. Oczywiście, nie od razu, bo nie jesteśmy idealni, żeby wszystko poprawiać od razu, ale widzimy znaczącą, postępującą poprawę w zakresie przeciwdziałania. Nie oznacza to, że uzależnienie od komputera i mediów elektronicznych oraz gier *on-line* nie ma miejsca. Wjeżdżając do Warszawy, obserwowaliśmy tramwaj, w którym 3/4 młodych ludzi było wpatrzonych w swoje komórki i coś robiło w internecie. Nie wiemy dokładnie co, ale pewnie były to rzeczy, od których nie mogli się oderwać.

Dziś mam przyjemność przedstawić państwu wyniki naszej kontroli, związanej z zapobieganiem i przeciwdziałaniem cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Jak już mówiłem, nowoczesne technologie w sposób nieodwracalny zmieniły oblicze naszego świata i życia społecznego. Są one łatwo przyjmowane i pochłaniane szczególnie przez dzieci i młodzież. Dzieci i młodzież ze względu na swój brak doświadczenia i krytycyzmu nie widzą zagrożeń i ryzyka, jakie niosą za sobą te formy. Oczywiście, nie możemy (ani nie chcemy) powstrzymać rozwoju sieci internetowej. Z jednej strony jest to zjawisko bardzo dobre, niosące ze sobą możliwość skorzystania z wielu źródeł wiedzy, poznania świata, dowiedzenia się czegoś. Z drugiej jednak strony jest to środowisko, które – poprzez pewną anonimowość – daje możliwość dokonywania czynów *de facto* karalnych albo krzywdzących inne osoby i powodujących często nieodwracalne sytuacje.

Przypomnę może tylko, jak definiuje się cyberprzemoc.

Cyberprzemoc to pojęcie utożsamiane z aktami agresji i przemocy stosowanymi za pomocą technologii informacyjnych i komunikacyjnych. To powtarzające się umyślne działanie sprawców, takie jak prześladowanie, zastraszanie, nękanie i wyśmiewanie z wykorzystaniem internetu i narzędzi elektronicznych m.in. SMS-ów, e-maili, czatów, witryn i forów dyskusyjnych itp. Cyberprzemoc dotyka nie tylko dzieci i młodzieży, ale również wielu dorosłych. Zdajemy sobie z tego sprawę, ale koncentrujemy się na dzieciach i młodzieży jako na grupach najbardziej podatnych i najbardziej zagrożonych tym zjawiskiem.

Cyberprzemoc jest zjawiskiem bardzo młodym. Wielu z państwa, którzy funkcjonujecie, mogło nie wiedzieć, że coś takiego ma miejsce, że jest takie nasilenie zagrożeń płynących z internetu. Z historycznego punktu widzenia pierwsze wzmianki dotyczące zjawiska przemocy rówieśniczej wśród dzieci i młodzieży pojawiły się na początku 2000 r. i dotyczyły uczniów z krajów rozwiniętych: Japonii, Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Sprawy te polegały wówczas na nagraniu kamerą w telefonie komórkowym ucznia w krępującej sytuacji w szkole czy robienia uczennicom zdjęć o charakterze pornograficznym oraz upublicznianie tego w sieci.

Musimy również powiedzieć, że odnośnie do zjawiska, jakim jest cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży, instytucje publiczne często ze względu na krótkotrwałość jego występowania nie dostrzegają problemu lub reakcje instytucji są spóźnione wobec lawinowo narastającej skali tego zjawiska. Wiele współczesnych badań, które dokonują ankietyzacji czy wykorzystują inne narzędzia socjologiczne przy badaniu tego zjawiska, podkreśla, że problem ten może dotyczyć od 6 do 60% ankietowych (w zależności od badania). Oczywiście, ankieta nie jest twardym dowodem, na podstawie którego można wysnuwać wnioski, jest jednak jakimś tłem i echem wskazującym na skalę i narastanie zjawiska.

Wiemy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej w trakcie naszej kontroli nie prowadziło statystyk na temat skali cyberprzemocy, nie projektowało również odrębnych działań dedykowanych tylko tej formie przemocy rówieśniczej. Oficjalne dane szkół i policji wskazywały na niski poziom tego zjawiska ze względu na brak udokumentowania.

Chciałbym przedstawić państwu tło badań międzynarodowych. Przeprowadziliśmy ekspertyzę dokonaną przez specjalistów na podstawie opracowań z literatury naukowej, jakie z krajów Europy są zagrożone zjawiskiem cybeprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Pokazujemy to na mapie Europy. Możecie się państwo zorientować, że plasujemy się w średniej stawce zagrożenia tym zjawiskiem. Oznacza to, że nie przekroczyliśmy jeszcze największej bariery, za którą zagrożenie to powoduje często nieodwracalne skutki społeczne. Mamy jeszcze szansę, wprowadzając pewne instrumenty i narzędzia czy informację do sfery publicznej o zagrożeniu zjawiskiem, przeciwdziałać i obniżyć jego skalę. Prawdopodobnie nie uda się go jednak zlikwidować.

W Polsce o problemie przemocy rówieśniczej z użyciem mediów elektronicznych zrobiło się głośno w konkretnych, jednostkowych przypadkach. Była to między innymi historia gdańskiej gimnazjalistki, która była ofiarą takiej przemocy i popełniła samobójstwo. Jedną z jego przyczyn było nagranie kamerą w telefonie komórkowym aktów krzywdzenia tej dziewczyny. Jeszcze 30 listopada 2016 r. media doniosły o dwóch próbach samobójczych w jednym z giżyckich gimnazjów. Próby te wywołane były najprawdopodobniej atakami nienawiści w sieci (jednego z uczniów nie udało się odratować). W Polsce, podobnie jak w innych krajach, badania pokazują, że przypadki medialne, które są nagłaśniane to tylko mały wycinek powszechnie występującego narastającego zjawiska, na które chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Chcielibyśmy pokazać państwu, jak wygląda funkcjonowanie systemu zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży zgodnie z ideałem, jaki powinien mieć miejsce.

Niewątpliwie pierwszeństwo przysługuje Ministrowi Edukacji Narodowej, który przy pomocy Ministerstwa Cyfryzacji i policji powinien koordynować działania. Przy pomocy kuratorów powinien sprawować nadzór nad placówkami oświatowymi. Placówki oświatowe z kolei powinny wypełniać swoje obowiązki, mieć świadomość istnienia zjawiska w szkołach, czyli prowadzić działania profilaktyczne wśród młodzieży, korzystać z pomocy wykwalifikowanych ekspertów, korzystać z projektów realizowanych np. przez Ministerstwo Cyfryzacji w wąskich obszarach oraz korzystać z działań policji, która również powinna być do tego przygotowana i tego typu działania prowadzić.

Proszę państwa, kogo i co kontrolowaliśmy? Przede wszystkim chcieliśmy sprawdzić, czy działania podejmowane przez instytucje właściwe, pokazane wcześniej na schemacie, w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży są prawidłowe i skuteczne. W szczególności chodziło o to, czy właściwe instytucje identyfikują problem cyberprzemocy. Wydaje mi się, że to jedno z najważniejszych zagadnień. Czy prawidłowo prowadzona jest działalność profilaktyczna i edukacyjna oraz czy działalność właściwych instytucji i służb w celu zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży jest skutecznie realizowana?

Kontrolą objęliśmy Ministerstwo Edukacji Narodowej, które, jak wspomniałem, jest instytucją priorytetową, powinno ono znać skalę zjawiska i prowadzić skoordynowane działania w celu przeciwdziałania; Ministerstwo Cyfryzacji oraz następujące jednostki z terenów województw lubuskiego,łódzkiego, podkarpackiego, świętokrzyskiego i zachodniopomorskiego: komendy główne policji, komendy miejskie lub powiatowe policji – po dwie w każdym województwie, gimnazja lub zespoły szkół po dwa w każdym z wyznaczonych województw, często bowiem gimnazja występują w zespołach szkół.

Oprócz badania dokumentacji, takiej jak programy profilatyczne oraz innych dokumentów, związanych z przeciwdziałaniem zjawisku cyberprzemocy, przeprowadziliśmy jednocześnie własne badania ankietowe na populacji około tysiąca uczniów w tych szkołach. Ankieta, jak mówiłem, nie jest twardym dowodem na skalę zjawiska, ale chcieliśmy pokazać pewien kierunek, który ma miejsce i jest pewnego rodzaju odbiciem realnych zjawisk. Jak wygląda zjawisko cyberprzemocy wśród ankietowanych? Ankietowaliśmy zarówno dzieci i młodzież, nauczycieli, jak i rodziców. Jak to, mniej więcej, wygląda?

Okazuje się, że 40% ankietowanych uczniów zetknęło się ze zjawiskiem cyberprzemocy, niekoniecznie bezpośrednio, mogło też słyszeć, że dotknęło ono kogoś z kolegów i znajomych. Z uczniów, którzy byli ankietowani i się zetknęli, 49% stwierdziło, że nie zwróciłoby się do nikogo o pomoc, do nauczycieli zwróciłoby się 13% a 19% – do rodziców. Świadczy to o pewnej fazie wstydu, że zjawisko napiętnowania przez rówieśników w stosunku do konkretnej osoby ma miejsce. Hamuje to pokazywanie na zewnątrz to, że zjawisko mnie dotyczy. Chciałbym zwrócić uwagę, że jednak mały procent, najniższy (nie chcę powiedzieć, że jest on dokładnie taki) chciałby się zwrócić do nauczycieli. Oznacza to, że istnieje obawa, czy tego rodzaju pomoc byłaby skuteczna. Trudno mi wyciągać wnioski, dlaczego ankietowani tak robili. Trochę więcej, ale też nie jest to oszamiałający odsetek, bo 19%, zwróciłoby się o pomoc do rodziców. Świadczy to o tym, że rodzice też nie mają pojęcia o skali zjawiska i problemu, który narasta. Powiedzmy sobie szczerze, że rodzice, którzy wychowali się w innych czasach, mają mały kontakt z internetem i siecią. Po pierwsze, chodzi o brak umiejętności sprawdzenia, co ich dzieci robią i z czym się kontaktują oraz niewiedzę, dotyczącą poradzenia swoim dzieciom, w jaki sposób powinno się korzystać z internetu, żeby było to pozytywne i dawało korzyści, a nie powodowało pewne ryzyko.

Ciekawe jest również to, że 43% nauczycieli uważa, że w szkole, w której uczą, występuje zjawisko wśród dzieci i młodzieży. Jest to coś odwrotnego do tego, z czym spotykaliśmy się w placówkach, w których rozmawialiśmy z dyrekcją szkół, patrzyliśmy na programy profilaktyczne, zastanawialiśmy się, czy była prowadzona analiza. Oficjalnie bowiem uważano *de facto*, że praktycznie rzecz biorąc zjawisko występuje w postaci marginalnej.

Najczęściej stosowane formy cyberprzemocy, które ankietowani uczniowie mieli do wyboru, są następujące:

– 42 % uczniów stwierdziło, że jest to wyśmiewanie się;
– rozsyłanie kompromitujących materiałów;
– 10% stwierdziło, że jest to nękanie;
– 9% stwierdziło, że jest to zastraszanie.

Myślę, że jest to pewien obraz braku świadomości wśród dzieci, młodzieży i nauczycieli, że cyberprzemoc jest przestępstwem ściganym na mocy prawa. Tymczasem pobłażanie czy chowanie pod dywan tego zjawiska, lub jego nieujawnianie, coraz bardziej rozzuchwala tych, którzy się nim posługują i coraz bardziej przekonuje ich, że ze względu na swoją anonimowość mogą pozostać bezkarni.

Chciałbym teraz przedstawić stan faktyczny w poszczególnych jednostkach czy grupach będących podmiotami, które powinny zajmować się tą sferą przeciwdziałania cyberprzemocy.

Wiemy, że w Ministerstwie Edukacji Narodowej przygotowano i realizowano w latach 2013-2016 trzy pogramy rządowe, tj. „Bezpieczna i przyjazna szkoła I i II" oraz program „Bezpieczna +". Były to programy związane z bezpieczeństwem dzieci i młodzieży, w tym również z cyberprzemocą. Nie jest bowiem tak, że to zjawisko gdzieś umknęło. Mamy jednak uwagę, że przed opracowaniem wyżej wymienionych programów rządowych w MEN nie zidentyfikowano realnej skali występującej cyberprzemocy. Tylko w jednym programie, tj. „Bezpieczna i przyjazna szkoła II", określono cel wprost dotyczący cyberprzemocy. W naszej ocenie, minister nie koordynował działań w kontrolowanym zakresie oraz nie opracował wytycznych dla jednostek podległych i nadzorowanych, dotyczących przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Nie upowszechniał we właściwy sposób dobrych praktyk wypracowanych przy realizacji programów rządowych w kontrolowanym zakresie a z takimi praktykami również się spotykaliśmy. Tymczasem sprawa jest bardzo zróżnicowana – tam, gdzie było bardzo indywidualne podejście oraz wgłębienie się w temat kierowników szkół czy placówek – pozytywne przykłady były realizowane. Należałoby je upowszechniać.

Minister nie zlecał jednostkom podległym (kuratoriom oświaty, Ośrodkowi Rozwoju Edukacji) realizacji zadań w zakresie zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Zagadnienie to nie było przedmiotem oceny w ramach nadzoru sprawowanego przez ministra nad kuratorami oświaty. Z informacji uzyska-

nych od wszystkich kuratorów oświaty (bo takich informacji zasięgnęliśmy) wynika, że dostrzegali problem cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Nie prowadzili jednak żadnych działań monitorujących w tym zakresie. Żaden z kuratorów się tym nie zajmował, do czego się przyznali.

Minister Cyfryzacji inicjował i zlecał zadania w postaci konkursów w zakresie cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Są to konkursy na projekty, które dotyczą wąskiego obszaru, którym zajmuje się dane ministerstwo. W tym przypadku dotyczyły węższych obszarów projektów związanych z cyberprzemocą w różnym zakresie i węższych dziedzinach. Celem wymienionych konkursów było podnoszenie świadomości społecznej na temat zagrożeń, w tym związanych z cyberprzemocą wśród dzieci i młodzieży.

Podczas wyborów realizatorów działań we wszystkich czterech zbadanych konkursach ministerstwo w sposób nie w pełni przejrzysty w naszej ocenie określiło zasady oceny wniosków podmiotów ubiegających się o środki publiczne. W naszej ocenie wszelkiego rodzaju konkursy powinny być w pewien sposób udokumentowane a kryteria ocen powinny być jasne oraz jednoznaczne dla wszystkich uczestniczących.

Komendant Główny Policji opracował i wdrożył koncepcję działań policji w zakresie profilaktyki społecznej na lata 2015-2018, w której poruszono między innymi tematykę cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. W koncepcji nie określono jednak sposobu postępowania podległych jednostek w celu identyfikowania zjawiska cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży oraz zasad działalności profilaktycznej w tym zakresie. Wytycznych takich nie przekazywali również komendanci wojewódzcy policji podległym komendom powiatowym policji. Komendy wojewódzkie oraz powiatowe policji podejmowały działania profilaktyczne, dotyczące cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży w ramach realizacji programów i akcji, dotyczących zarówno cyberprzemocy, jak również szeroko rozumianego bezpieczeństwa publicznego i ograniczania przestępczości. Skontrolowane komendy wojewódzkie i powiatowe nie identyfikowały skali zjawiska cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży. Nie współpracowały w tym zakresie z innymi, poza policyjnymi, podmiotami. Nie prowadziły także udokumentowanych analiz i diagnoz dotyczących tego zjawiska. Brak analiz w zakresie cyberprzemocy w kontrolowanych komendach wynikał również z faktu, że dostępne w komendach powiatowych i wojewódzkich policji systemy informatyczne nie pozwalały na wygenerowanie szybkiej i jednoznacznej statystyki zdarzeń w tym zakresie.

Mogę tylko dodać, że nasi kontrolerzy, którzy byli w jednostkach policji, musieli to robić ręcznie. Nie dało się wydrukować, jaka jest skala zjawiska w danym roku czy kwartale, jakich obszarów dotyczy. Trzeba było wyciągać wszystkie dokumenty i szukać, gdzie i kiedy zjawisko miało miejsce.

Nie mówię jednak, że policja w ogóle nie uczestniczyła w przeciwdziałaniu. Podstawą realizacji przez komendy powiatowe policji działań profilaktycznych w szkole było zgłaszanie przez dyrektorów szkół zapotrzebowania w tym zakresie, co przy braku rozpoznania skali zjawiska cyberprzemocy oraz ograniczonych możliwościach kadrowych komend, mogło powodować, że działania te były skierowane do uczniów, wśród których cyberprzemoc nie jest największym problemem. Zachodziło jednocześnie ryzyko, że działalność profilaktyczna nie obejmowała tych środowisk, w których problem faktycznie występuje.

Przed podsumowaniem dodam od razu, że nasza uwaga, dotycząca poprawy sytuacji, wprowadzenia dobrego systemu przeciwdziałania cyberprzemocy, polega na tym, że – praktycznie rzecz biorąc – przez wszystkie podmioty nie była prowadzona diagnoza stanu rzeczy. Policjanci, którzy chodzili do szkoły, przeprowadzali pogadanki (jeśli dyrektor szkoły ich poprosił) co wcale nie oznaczało, że w szkole występuje zjawisko cyberprzemocy. Po prostu odbywała się pogadanka na temat cyberprzemocy. Część uczniów jej wysłuchała, nie było spotkań z rodzicami i nauczycielami, jak w takich sytuacjach postępować itd.

We wszystkich objętych kontrolą szkołach realizowana była działalność profilaktyczna, dotycząca cyberprzemocy w ramach przyjętych programów profilaktyki i programów wychowawczych. I to pomimo braku, o czym przed chwilą mówiłem, diagnozy wskazującej na rzeczywisty poziom zagrożenia młodzieży szkolnej cyberprzemocą

w większości skontrolowanych szkół. Czasami odnosimy wrażenie, że część programów profilaktycznych była, po prostu, powielana z innych szkół czy internetu. Jest to oczywiście dobre rozpoznanie, ale nie odnosiło się konkretnie do danej jednostki oraz nie było związane z diagnozą stanu w danym środowisku.

Wszystkie skontrolowane podmioty, przystępując do realizacji zadań dotyczących cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży, nie określiły mierzalnych celów ich realizacji oraz wskaźników pozwalających na pomiar dokonań. Były prowadzone działania (czego nie kwestionujemy) przez różne instytucje, ale nie były dokładnie wskazane cele i wskaźniki, na podstawie których można było w pewnych okresach czasu dokonać analizy, czy podejmowane działania oraz stosowane metody doprowadziły do poprawy sytuacji czy też nie. Generalnie prowadziliśmy działania, ale jaki jest efekt, to... mieliśmy nadzieję, że będzie pozytywny i przyniesie pożądane skutki, nie oznacza to pewności.

Jeśli chodzi o stwierdzone akty przemocy w kontrolowanych szkołach, to – jak już wcześniej wspomniałem – 40% ankietowych przez NIK uczniów spotkało się ze zjawiskiem cyberprzemocy. Natomiast według danych z badań w kontrolowanych szkołach dotyczy to populacji 2% uczniów. Jaka jest więc prawdziwa skala cyberprzemocy? Wydaje się, że 2% to wynik stanowczo zaniżony.

W dziesięciu objętych kontrolą szkołach w latach szkolnych 2013/2014, 2016/2017 ujawniono łącznie 60 aktów cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży – średnio dwa akty cyberprzemocy ujawnione przez szkołę w roku szkolnym, to bardzo mało. Mówimy też tutaj o reakcji szkół, co do których nie mamy pretensji, jeśli chodzi o działania po ujawnieniu aktu. Kontrola wykazała, że ofiarom zgłoszonej cyberprzemocy udzielono właściwego wsparcia a w stosunku do sprawców cyberprzemocy zastosowano właściwe, zgodne z procedurami konsekwencje. Tylko w dwóch jednostkach stwierdzono przypadki nieprzestrzegania wewnętrznych procedur.

Skontrolowane komendy wojewódzkie policji i komendy powiatowe policji wraz z podległymi komisariatami, w latach 2013-2016 przyjęły łącznie 89 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstw związanych z cyberprzemocą. Zawiadomienia w powyższych sprawach składali przede wszystkim rodzice lub opiekunowie prawni małoletnich. Nie zdarzyło się, żeby były to jednostki oświatowe. Ważny jest również efekt, nawet przy małej, w naszej ocenie, skali przypadków. Postępowania przygotowawcze wszczęto w 82 sprawach, przy czym aż 1/3 z nich została umorzona ze względu na niewykrycie sprawców.

Co robiły w tym zakresie poszczególne jednostki takie jak Ministerstwo Edukacji Narodowej wspierane przez Ministerstwo Cyfryzacji? Mamy tu pokazane rządowe programy, które były realizowane, w których uczestnikami były szkoły poradnie psychologiczno-pedagogiczne, podmioty zewnętrzne. Mininisterstwo Cyfryzaji realizowało też swoje zadania, szkoły realizowały programy profilaktyczne, policja – projekty dotyczące bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi jednak o badania w latach 2013-2015 to okazało się, że wszystkie te działania nie doprowadziły do zmniejszenia, do zmiany skali cyberprzemocy. Istnieje więc ryzyko, że były one często adresowane (przynajmniej w części) nie do tych środowisk, które były zagrożone cyberprzemocą.

Uważamy, że pomimo podejmowanych działań w zapobieganiu i przeciwdziałaniu cyberprzemocy, podstawowym mankamentem był brak analiz zagrożeń w fazie programowania poszczególnych programów...

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Rozumiem, że zmierzamy do puenty, tak?

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Tak, tak.

... brak mierników dokonań, brak monitorowania ewaluacji oraz brak koordynacji pionowej powyższych działań.

Wnioski, jakie przedstawiamy badanym jednostkom, są następujące.

Do Ministra Edukacji Narodowej wnioskujemy o kontynuowanie podjętych po zakończeniu kontroli NIK działań koordynujących w zakresie upowszechniania w szkołach dobrych praktyk dotyczących zapobiegania i przeciwdziałania cyberprzemocy oraz

wypracowania skutecznych procedur w tym obszarze. Zapoczątkowano bowiem realizację pewnych działań w trakcie kontroli, nie chcę mówić, że na jej skutek, bo zapewne były to przygotowane plany, co których nie byliśmy w stanie wtedy powiedzieć czy i jak zostaną zrealizowane.

Do Ministra Edukacji Narodowej i Komendanta Głównego (Policji) wnioskujemy o wypracowanie wspólnej koncepcji działań pozwalających na odpowiednie identyfikowanie problemu cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży oraz właściwy przepływ informacji pomiędzy szkołami i jednostkami policji w tym zakresie, co przyczyni się do skutecznego zapobiegania i przeciwdziałania temu problemowi.

Do dyrektorów szkół i komendantów właściwych jednostek policji wnioskujemy o identyfikowanie zjawiska cyberprzemocy wśród dzieci i młodzieży oraz prowadzenie wspólnych i skoordynowanych działań profilaktycznych wśród uczniów dotkniętych lub zagrożonych tym zjawiskiem a także podejmowanie działań zachęcających uczniów i ich opiekunów prawnych do ujawniania przypadków cyberprzemocy oraz stworzenia im dogodnych do tego warunków.

Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

W takim razie poproszę panią minister o przedstawienie stanowiska wobec informacji Najwyższej Izby Kontroli.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysokie Komisje, szanowni państwo, z uwagą zapoznaliśmy się z raportem Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo dziękujemy za tę próbę zbadania zjawiska.

Analiza raportu NIK pokazuje, jak trudne do zidentyfikowania jest to zjawisko, jak trudne jest do opisania, jak trudno wyciągnąć wnioski, co do których będziemy pewni, że jest tak a nie inaczej. To, że według waszego badania, zjawisko cyberprzemocy się nie zmniejsza, wcale nie musi świadczyć o braku skuteczności działań, tylko o rozwoju bytności młodzieży w sieci oraz rozwoju technologii informatycznych. Zmienia się to codziennie. To jest milowy postęp każdego dnia. Trudno więc to, co zbadaliśmy rok temu porównywać z tym, co zbadamy za rok. Jak patrzę nawet na nas tutaj w Sejmie, to widzę inną rzeczywistość niż rok temu czy dziesięć lat temu. Prawie wszyscy jesteśmy w sieci, sprawdzamy i analizujemy. Każdy z nas (a, przede wszystkim, dzieci) jest zagrożony przemocą, w tym cyberprzemocą. Zjawisko zagrożenia moim zdaniem – ale proszę nie odbierać tego tak, że uważam, że nie mamy, co robić – będzie się zwiększać. Tym bardziej musimy więc działać.

Dziękuję za ten raport, dziękuję za próbę opisania tego, natomiast przedstawiłam państwu szczegółowe stanowisko działania Ministerstwa Edukacji Narodowej. Postaram się, panie przewodniczący, odnieść do tego pokrótce. Warto powiedzieć, że dziękujemy za ten raport i chcemy podkreślić, że Ministerstwo Edukacji Narodowej ma głęboką świadomość zagrożeń, jakie płyną z niekontrolowanego dostępu do sieci, z bycia *on-line*, z uzależnienia się od informacji dzieci i młodzieży. Niestety, niesie to za sobą zjawisko cyberprzemocy.

W związku z tym, że mamy taką świadomość, minister wśród polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2017/2018 wskazał jeden z priorytetów, którym jest bezpieczeństwo w internecie, odpowiedzialne korzystanie z mediów społecznościowych. Pokazujemy, że – niezależnie od raportu – mamy świadomość, jak jest to ważne. Poza tym myślę, że pamiętamy pracę nad ustawą Prawo oświatowe, w tej ustawie jest przepis, który gwarantuje upowszechnianie wiedzy o bezpieczeństwie dzieci i młodzieży oraz kształtowanie właściwych postaw wobec zagrożeń, w tym związanych z korzystaniem z technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz sytuacji nadzwyczajnych. Przepis ten nakłada obowiązek podejmowania w szkole działań zabezpieczających uczniów przed dostępem do treści, które mogą stanowić dla młodzieży zagrożenie. Wprowadziliśmy także połączenie programu wychowawczego i profilaktyki. Często bowiem program profilaktyczny był powielaniem. Uważamy, że profilaktyka powinna zawierać się w wychowaniu. Program

powinien opierać sie na dobrym zidentyfikowaniu problemów, czyli inaczej mówiąc – na diagnozie potrzeb i problemów.

Chcę też powiedzieć, że w podstawie programowej kształcenia ogólnego uwzględniliśmy wyzwania, które stawia wzrost aktywności dzieci i młodzieży w internecie. Wprowadziliśmy naukę programowania i rozwiązywania problemów z wykorzystaniem narzędzi ICT. W zakresie informatyki poszerzono zapisy, dotyczące przestrzegania prawa i zasad bezpieczeństwa, respektowania prywatności informacji, między innymi etykiety w komunikacji i norm współżycia społecznego oraz ocenę zagrożeń związanych z technologią i uwzględnienie ich w życiu społecznym.

W odniesieniu do uwagi NIK na temat konswekwencji problemów psychicznych wynikających z cyberprzemocy, informuję, że MEN uwzględniło tę problematykę w przepisach rozporządzenia w sprawie pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zagrożenia *on-line* są przedmiotem prac MEN nad zmianą przepisów w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach. Planowane jest wprowadzenie obowiązku blokowania w internecie na terenie szkoły dostępu do treści mogących stanowić zagrożenie dla harmonijnego rozwoju uczniów. Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało i koordynuje realizację rządowego programu „Bezpieczna +", w ramach którego prowadzone jest zadanie dotyczące umiejętnego korzystania przez dzieci i młodzież z internetu, jak również podniesienie umiejętności reagowania przez rodziców i nauczycieli na zagrożenia płynące z cyberprzestrzeni.

Podzielamy pogląd w zakresie kontynuacji upowszechnienia w szkołach dobrych praktyk w obszarze profilaktyki w zakresie cyberprzemocy. Na stronie MEN w zakładce „Bezpieczna szkoła +" został zamieszczony, to jest chyba bardzo ważne, dokument pod nazwą „Bezpieczna szkoła. Zagrożenia i zalecane działania profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa fizycznego i cyfrowego uczniów". Dokument opisuje działania profilaktyczne, procedury związane z zapewnieniem bezpieczeństwa fizycznego i cyfrowego a także zawiera zbiór dobrych praktyk i szczegółowych wskazówek dla szkół. Stanowi propozycję przykładowych rozwiązań do zastosowania w każdej szkole. Jest swoistym kompendium wiedzy oraz zbiorem rekomendacji dotyczącym działań profilaktycznych związanych z ryzykiem wystąpienia zagrożeń bezpieczeństwa w szkole lub placówce ze wskazaniem obowiązujących przepisów i odpowiedzialności. Dokument definiuje sytuacje, w których dyrektor szkoły ma obowiązek przekazać policji informacje w sprawie dotyczącej sytuacji kryzysowej, także w sprawach cyberprzemocy.

Mamy pozytywne sygnały od dyrektorów szkół. Świadczą one o tym, że są to dobre, poprawiające bezpieczeństwo i potrzebne systemowe rozwiązania opracowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Materiały te wyposażają szkoły, nauczycieli i rodziców oraz organy prowadzące w konkretne narzędzia.

Ponadto wzmocniliśmy rolę kuratora, który jest ważnym ogniwem łączącym MEN ze szkołami. Wszyscy kuratorzy zostali wyposażeni w raport Instytutu Badawczego NASK „Nastolatki 3.0", wydany w 2017 r., z prośbą o jego upowszechnianie w szkołach, aby zawarte w nim wyniki badań i rekomendacje mogły być pomocne w przygotowaniu właściwych i trafnych programów wychowawczo-profilaktycznych oraz służyły zwiększaniu poziomu bezpieczeństwa dzieci i młodzieży między innymi w cyberprzestrzeni.

Na szczególną uwagę zasługują: rządowy program rozwijania szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie umiejętności i kompetencji informatycznych na lata 2017-2019 „Aktywna tablica", na którego realizację przeznaczonych zostało ponad 279 000 tys. zł, oraz program operacyjny „Polska Cyfrowa" a także działania Ministra Edukacji Narodowej przy udziale Fundacji „Masz szansę", chodzi o realizację zadania publicznego pt. „Prowadzenie całościowych badań dotyczących funkcjonowania systemu oddziaływań profilaktycznych w szkole".

W Ministerstwie Edukacji Narodowej trwają prace nad koncepcją tworzenia, udostępniania i wykorzystania e-materiałów w procesie kształcenia. W ramach współpracy MEN z Ministerstwem Cyfryzacji przygotowujemy wdrożenie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej, która umożliwi zabezpieczenie użytkowników przed zagrożeniami w sieci w możliwie największym zakresie i skali niemożliwej do zrealizowania przez operatorów telekomunikacyjnych działających wyłącznie na zasadach rynkowych.

Co ważne, minister edukacji oraz inne organy administracji publicznej, w tym organy prowadzące szkoły i placówki, mają ustawowy obowiązek współdziałania z policją oraz właściwymi służbami odpowiedzialnymi w zakresie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży. Działania prowadzone są wspólnie. Podkreślę, że postęp informatyczny stawia przed nami nowe wyzwania. Nie możemy się przed nimi uchylać. Musimy je badać, musimy być do nich, jako dorośli, przygotowani, dlatego też dziękuję za raport NIK i wskazówki.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

W związku z połączeniem dwóch punktów, proszę przedstawicieli NASK o przedstawienie wyniku badań. Wszyscy otrzymaliśmy państwa raport, ale bardzo prosimy o syntetyczne przedstawienie przez pana Marcina Bochenka i Agnieszkę Wrońską.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej Państwowym Instytucie Badawczym Marcin Bochenek:

Witamy państwa bardzo serdecznie.

Wspólnie z panią dr Agnieszką Wrońską, kierującą Akademią NASK, postaramy się – tak jak powiedział pan przewodniczący – syntetycznie przedstawić wybrane fragmenty raportu, który, mam nadzieję, otrzymaliście państwo. Zachęcamy do przeczytania całości, oczywiście, jeśli będzie na to czas. Przy okazji taka uwaga: to, że zastanawialiśmy, czy sprzęt zadziała, świadczy o tym, że nie jesteśmy pokoleniem cyfrowych tubylców, tylko jesteśmy starsi. Może więc nasze spojrzenie będzie bardziej autokrytyczne.

Raport „Nastolatki 3.0" to druga edycja raportu. Pierwszą zrobiliśmy w 2014 r., ta pochodzi z 2016 r. Przebadaliśmy 1394 uczniów w wieku mniej więcej 14-17 lat. Jest to więc, rzeczywiście, młodzież. Dlaczego 3.0? Świat definiujemy teraz jako 3.0. Badane kwestie to: obszary badawcze, sposoby, zakresy użytkowania sieci, internet w edukacji, portale społecznościowe, o czym już była mowa w raporcie NIK, zachowania ryzykowne, trochę szerzej, nie tylko cyberprzemoc, tożsamość internetowa, jak nastolatki widzą internet w swoim życiu.

Kierownik Działu Akademia Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej Państwowego Instytutu Badawczego Agnieszka Wrońska:

Proszę państwa, internet jest obecny w życiu nastolatków praktycznie codziennie. Ponad 90% (a dokładnie 94%) korzysta z internetu codziennie, nawet wiele razy dziennie. Połowa z nich jest stale *on-line*, głównie dzięki używaniu urządzeń mobilnych. Myślę, że bardzo interesujący jest tutaj raczej wynik 0,7% (a więc poniżej 1%), to są ci nastolatkowie, którzy deklarują, że w ogóle nie korzystają z internetu. To jest naprawdę bardzo niewielki procent.

Interesujące jest także to, że co trzeci młody człowiek korzysta z internetu w miejscach publicznych, natomiast swoją samodzielną przygodę rozpoczynają mniej więcej w wieku dziewięciu lat. Przypominam, że wiek ten może wydawać się państwu dosyć wysoki. Jesteśmy jednak przekonani i postawimy nawet taką hipotezę, że on stale się obniża. Chociażby dlatego, że kiedy badaliśmy nastolatków, pytaliśmy ich o rozpoczęcie swojej przygody z internetem. Zapytani w trakcie badań nieprzeprowadzonych w ramach badań „Nastolatki 3.0" rodzice dzieci od 1. do 6. roku życia w dużej części odpowiedzieli, że ich dzieci posiadają już urządzenia mobilne. Dla przykładu – około 12% rocznych i dwuletnich dzieci oraz, co czwarty pięciolatek, posiada na własność własne urządzenie mobilne.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Najmłodsze społeczeństwo bardzo się cyfryzuje. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale wiele dzieci, które dopiero się urodziły, ma już przez rodziców założone konto w serwisach społecznościowych, również w tych, w których można się logować od 13. roku życia.

Jeżeli ktoś z państwa miałby wątpliwości i mówił, że ma komputer w domu i go zabezpieczy, by dziecko podejmowało tylko dobre zachowania, to trzeba jasno powiedzieć, że podstawowymi urządzeniami, za pomocą których dzieci i młodzież korzystają z internetu są smartfony, laptopy – raczej urządzenia mobilne. W tej chwili coraz bar-

dziej urządzenia mobilne, czyli wszystko to, co uczeń, nastolatek może mieć ze sobą w każdym miejscu, są tymi urządzeniami, z których chce korzystać. Wyjątkiem są wielkie komputery używane głównie przez chłopców. Tak wynika z badań. Chłopcy, częściej niż dziewczynki, korzystają z gier a one wymagają zaawansowanego oprogramowania, pamięci, grafiki, dlatego też komputery stacjonarne pozostają. Tak naprawdę jednak komputer to jest to, co mamy w kieszeni, w kurtce czy w marynarce.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Młodzi ludzie deklarują, że spędzają w sieci około trzech godzin dziennie, przy czym – co trzeci młody człowiek, posiadacz urządzenia mobilnego – mówi, że jest to nawet pięć godzin. Bardzo interesujące jest to, że młodzi mówią, że są *on-line* niezależnie od miejsca swojego pobytu –w domu, w szkole, w drodze do szkoły oraz wszystkich innych miejscach.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Co jest istotne dla nastolatka jako użytkownika internetu? Oczywiście, zaczyna się od tego, co jest sferą rozrywki, czyli dostęp do muzyki, filmów (niekoniecznie rozumianych tak jak wcześniej, raczej do krótkich form *video* kojarzonych często z serwisem YouTube, ale nie tylko, bo podobnych serwisów jest znacznie więcej). Istotny jest dostęp do przeglądarek internetowych, bieżących informacji a także cała sfera mediów społecznościowych. Nastolatkowie są w nich bardzo aktywni, są w nich prawie wszyscy.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Pamiętajmy o tym, że w codziennym wykorzystaniu internetu, rzeczywiście, przewagę mają rozrywka oraz komunikacja. Natomiast są cztery podstawowe strumienie. Poza dwoma wymienionymi są również wiedza potrzebna w szkole oraz różnego rodzaju informacje potrzebne w życiu codziennym.

Tak jak widzą państwo na slajdzie (nie będziemy go teraz szczegółowo omawiać) młodzi ludzie korzystają z internetu również w celu poszerzenia wiedzy potrzebnej w szkole, przygotowania się do sprawdzianów czy też poszerzenia swojej wiedzy i zebrania informacji dotyczących hobby i zainteresowań oraz wyszukiwania informacji bieżących i newsów.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

To nie jest tak, że młodzi ludzie korzystają z internetu wyłącznie dla rozrywek albo rzeczy, które są nieważne i nieciekawe – taki stereotyp istnieje, ale jest nieprawdziwy.

Jeśli chodzi o wykorzystanie na zajęciach szkolnych, to widzimy przedmioty humanistyczne, ścisłe i przyrodnicze. Przyjrzyjmy się temu może nieco bardziej szczegółowo.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Spójrzmy na to, jak to wygląda, kiedy internet nie był wykorzystywany na lekcji. Wielu młodych ludzi twierdzi, że w 60% na lekcjach fizyki internet nie był wykorzystywany. Podobnie jest z matematyką i w połowie szkół na zajęciach z biologii.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

To, co nas szczególnie dziwi, to przedmioty takie jak fizyka. Jest to przedmiot eksperymentalny. Eksperyment, który nie zawsze można zrealizować w szkole, można pokazać w inny sposób.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Pamiętajmy też o tym, że brak używania internetu w szkole jest wynikiem nie tylko motywacji, umiejętności czy chęci nauczyciela, ale również dostępu do infrastruktury. Bardzo dużo szkół nie posiada jeszcze szerokopasmowego internetu o dobrej przepustowości.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Dzisiaj 10% szkół ma taki internet, który uznalibyśmy za w pełni spełniający wymagania, oczekiwania; planuje to również Ministerstwo Edukacji Narodowej, o czym mówiła pani minister. Wielkie zadanie przed wszystkimi, dlatego że tak naprawdę tylko co dziesiąta polska szkoła dysponuje tak mocnym internetem.

Widać tu, z jakich serwisów korzystają nastolatki. Są to: Google (wymieniane na pierwszym miejscu), Wikipedia (ta encyklopedia, rzeczywiście, zrobiła ogromną karierę), znaczna część młodych ludzi nie zwraca jednak uwagi na źródło.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Jeśli chodzi o posiadanie konta na portalu społecznościowym oraz aktywność na tych portalach, to jest to bardzo wysoki procent – ponad 95% młodych ludzi mówi, że posiada konto i jest aktywnym użytkownikiem portalu. Proszę zauważyć, jak niewiele osób takiego konta nie posiada. Biorąc pod uwagę zderzenie komunikacji ze znajomymi, koleżankami, kolegami oraz komunikacji ze szkołą to młodzi ludzie w prawie 70% komunikują się ze swoimi przyjaciółmi. Bardzo istotny jest natomiast wynik, mówiący o tym, że – jeśli chodzi o nauczycieli – to ponad połowa nigdy nie robiła tego drogą internetową.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Warto może dodać, że wszyscy korzystamy z serwisów społecznościowych, może najbardziej znanych. Młodzi ludzie zaczynają powoli korzystać z takich serwisów społecznościowych, których nazwy zarówno nam, jak i państwu są nieznane. Te serwisy rozwijają się dlatego, że dla młodych ludzi najbardziej znane serwisy społecznościowe wydają się czymś przeznaczonym dla trochę starszych a nie dla nich (nie chciałbym powiedzieć, że dla starych ludzi).

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Korzystając z portali społecznościowych, młodzi ludzie często nie pamiętają o bardzo ważnym zagadnieniu, jakim jest prywatność. Widzimy jednak znaczny progres w porównaniu z poprzednimi badaniami. Już 60% mówi o tym, że ogranicza dostęp, bo chce chronić swoją prywatność.

Był moment, kiedy wydawało nam się, że młodzi ludzie nie modyfikują ustawień prywatności, ponieważ nie wiedzą, jak to zrobić, nie znają technicznych rozwiązań. Nic bardziej mylnego – tylko 2% mówi, że nie wie, jak to zrobić, ponad 20% mówi o tym, że nie widzi potrzeby ograniczania dostępności. Oni chcą być widoczni, chcą by jak najwięcej osób znało ich różnego rodzaju zainteresowania, opinie, sądy.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Pozwolimy sobie na taką tezę (do rozważenia przez szanownych państwa), że młodzi ludzie kopiują trochę świat dorosłych. W świecie dorosłych coraz większa jest tendencja do pokazywania się i młodzi ludzie kopiują to zachowanie. Bowiem, skoro dorośli się pokazują i odnoszą z tego tytułu korzyść to oni też będą robili w ten sam sposób.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Jednocześnie, proszę państwa, młodzi ludzie w dużej części deklarują, że są samodzielnymi poszukiwaczami, że są sami dla siebie przewodnikami po świecie wirtualnym. Oczywiście, mają wsparcie ze strony dorosłych, tj. nauczycieli, rodziców czy rodzeństwa, ale w dużej samodzielnie eksplorują internet. Oznacza to, że szukając różnych wiadomości i stron, mogą spotkać się z różnego rodzaju zagrożeniami.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Kategorii zagrożeń jest bardzo wiele, np. kontakt z nielegalnymi i szkodliwymi treściami, niebezpieczne kontakty, cyberprzemoc. Zwróćmy uwagę na niebezpieczne kontakty, dlatego że kontakt ten jest wirtualny na początku, ale przechodzi on do świata realnego. Świat realny ciągle istnieje, proszę państwa, spotykamy się w świecie realnym.

O tym będzie jeszcze mowa na kolejnym slajdzie.

Zachowań ryzykownych jest też bardzo wiele. Propagowane są samookaleczenia, nadmierne odchudzanie a nawet ruchy nawołujące do samobójstw. To wszystko można znaleźć w internecie.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Podobnie jest, jeśli chodzi o kontakt z nielegalnymi i szkodliwymi treściami. Treści nielegalne są jasno zdefiniowane i opisane w kodeksie karnym. Treści szkodliwe natomiast często bywają legalne, jednak mają zdecydowany wpływ na rozwój dziecka, rozwój jego sfery emocjonalnej, wrażliwości oraz na związane z tym ewentualne traumatyczne przeżycia.

Podam kilka wyników badań związanych z uzależnieniem czy też nadmiernym wykorzystywaniem internetu lub jego użyciem dysfunkcyjnym.

Otóż, bardzo dużo młodych ludzi (ponad 80%) mówi, że przebywa w sieci dłużej niż zaplanowali. Rezygnują ze snu, żeby móc korzystać z internetu. Przede wszystkim jednak rezygnują z różnego rodzaju obowiązków, w tym obowiązków szkolnych.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Stosunkowo mała grupa rezygnuje ze spotkań ze znajomymi i poczytujemy to jako dobry wynik.

Mamy kilka kategorii niebezpiecznych kontaktów. Są oczywiście cyberprzestępcy, ruchy, które starają się wciągnąć nastolatka w swoją sieć. Są rozmaite subkultury. Nie będziemy wymieniać wszystkich, ale są to sekty, subkultury przestępcze. Bardzo łatwo w internecie trafić w szpony takiej grupy. Szczególnie osobie młodej, wrażliwej, która jest zachęcana możliwością partycypacji, akceptacją, której często brakuje w świecie rzeczywistym, w rodzinie, w gronie rówieśników.

Są też oczywiście osoby dorosłe o skłonnościach pedofilskich. To jest bardzo poważny problem. To nie jest tak, że to się nie zdarza. Niestety, zdarza się. Młodzi ludzie są uwodzeni. Jak wiadomo, w świetle polskiego prawa, *grooming,* czyli uwodzenie dziecka, jest przestępstwem. To jest kodeks karny. Takie osoby, niestety, są. Potrafią przez rok lub dłużej, przepraszam za określenie – „polować" na młodego człowieka, aby go uwieść.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Proszę państwa, odniesiemy się do badań, związanych z cyberprzemocą. Owa cyberprzemoc wielokrotnie była definiowana. My zadaliśmy bardzo konkretne pytania wynikające z form cyberprzemocy, związanych z poniżaniem, straszeniem, szantażowaniem. Widzą państwo, że są to dosyć wysokie wyniki. Od 10 do 20% młodych ludzi mówi o tym, że dotknęła ich cyberprzemoc. Nie tylko wiedzą o takich zjawiskach. Pamiętajmy bowiem o tym, że w cyberprzemocy mamy trzy role: ofiary, sprawcy i świadka. Wśród dużej grupy osób mówiących, że stykają się z cyberprzemocą, są również ci, którzy są jej biernymi obserwatorami, ewentualnie włączają się i eskalują proces.

Proszę zauważyć, jak wysoko jest poniżanie, ośmieszanie, czyli ten element, który dla młodego człowieka, biorąc pod uwagę jego cechy rozwojowe oraz wrażliwość tego wieku, ma ogromne znaczenie.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Czasami sprawca jest ofiarą lub odwrotnie, te procesy zachodzą. Często młody człowiek nie zdaje sobie sprawy, że jest sprawcą cyberprzemocy. Często do momentu, kiedy sam nie stanie się jej ofiarą, tak też się dzieje. Reakcja? Zgłoszenie problemu administratorowi strony, powiedzenie rodzicom, szukanie pomocy u kolegów, powiadomienie nauczyciela.

To, co jest najgorsze, to to, że 39% nie mówi o tym nikomu.

Bardzo trudno określić skalę zjawisk, nawiązujemy tu do raportu NIK. Jest bowiem sfera milczenia, która jest szerokim problemem wychowawczym i nie nam go w tej chwili rozstrzygać, poddajemy to jako problem.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Proszę państwa, w tym badaniu oraz w poprzednich zetknęliśmy się z nowym zjawiskiem, jakim jest *sexting*, które polega na wysyłaniu swoich intymnych zdjęć. Co dziesiąty nastolatek przesłał taką drogą swoje zdjęcie, często osobie poznanej w internecie. Ma to naprawdę bardzo duże skutki, ponieważ większość tego rodzaju materiału wypływa. Jest to powód do cyberprzemocy oraz do kolejnego zjawiska, jakim jest *sextortion*, czyli wykorzystywanie tego rodzaju zdjęć przez zorganizowane grupy przestępcze, zmuszanie do konkretnych działań, często niezgodnych z prawem, szantażowanie.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Może od razu wyjaśnimy, że działanie to polega na szantażowaniu finansowym, tj. zmuszaniu młodego człowieka do zapłacenia jakichś pieniędzy, czyli *de facto* do kradzieży pieniędzy rodzicom albo zmuszaniu do wysyłania przestępcom kolejnych zdjęć intymnych. Są one bowiem sprzedawane przez cyberprzestępców.

Slajd, który państwo widzicie, pokazuje trzydziestoosobową klasę. Jeżeli klasa liczy trzydzieściosób to w każdym rzędzie jest jedno dziecko, które wysyła zdjęcia intymne swoim koleżankom i kolegom.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Na kolejnym slajdzie mają państwo bardziej szczegółowe dane, bardziej projekcyjne, pokazujące osoby, które twierdzą, że tylko otrzymały zdjęcie lub ewentualnie same je wysłały. Deklarowany powód wysyłki to najczęściej rodzaj flirtu, cyfrowego dowodu miłości czy też element związku. Sami państwo wiedzą, że związek gimnalistów jest dosyć specyficznym związkiem.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Może zwróćmy jeszcze uwagę na to, że 7,3% deklaruje, że wysyłało intymne zdjęcia, ale 29,6% deklaruje, że znajomi wysyłali intymne zdjęcia. Oznacza to, że mamy do czynienia z typowym zakłamaniem badawczym.

Skala zjawiska jest wyższa. Oczywiście, podajemy jednak tak, jak wychodzi z badań.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Młodzi ludzie mówią o tym, że są mistrzami wiedzy i umiejętności internetowych. Proszę zobaczyć, jak wysoko oceniają swoje kompetencje. I to zarówno informacyjne, jak i informatyczne, czyli zarówno umiejętność posługiwania się sprzętem, jak i umiejętność korzystania z internetu. Prawie 75% to są ci, którzy mówią: *jestem w tym bardzo dobry* albo *dobry*, tylko nieduży procent mówi: *jeszcze powinienem się czegoś nauczyć*. A jak to wygląda w zderzeniu?

Proszę zobaczyć, że 90% młodych ludzi deklaruje, że spotkania z osobami poznanymi w internecie mogą być niebezpieczne. Co więcej oni są w stanie wygenerować różne pomysły, w jaki sposób takie spotkanie może być niebezpieczne. Mają najróżniejsze scenariusze. Tymczasem blisko 40% twierdzi, że spotkało się z osobą poznaną w internecie, co trzeci nie mówi o tym nikomu. To, że nie informują swoich rodziców jest pewną cechą wieku, natomiast oni nie mówią o tym nawet swoim rówieśnikom.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

A dlaczego tak się dzieje? Zauważcie państwo, te dane są z jednej strony przerażające, z drugie – niosą nadzieję. To taki paradoks, że 75% młodych ludzi ma bardzo dobre mniemanie o sobie, rosną nam pokolenia ludzi pewnych siebie. To troszkę dobra zapowiedź, Jednocześnie zła, że – zbyt pewnych siebie.

Drugi slajd interpretujemy w ten sposób, że młodzi ludzie uważają: *tak, wiemy, że to ryzykowne, ale my wiemy lepiej*. Zatem ta pewność jest zbyt daleko rozwinięta. To też jest bardzo ciekawe. Myślę, że większość w Polsce wychowała się dla szkoły i rodziców.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Jednocześnie jest to wiek eksperymentów, trochę buntu, poznawania nowych, nieznanych obszarów.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Pan przewodniczący napominał, żeby było szybko, staramy się biec szybko do końca, jesteśmy u państwa tylko gośćmi.

Teraz kwestie takie jak świadomość szans i zagrożeń, edukacja i dialog, kompetencje techniczne i społeczne.

Proszę państwa, często rodzice i nauczyciele boją się tego, że uczniowie są sprawniejsi, lepiej rozumieją internet. Jest to nieprawda. Uczniowie często sprawniej technicznie posługują się sprzętem. Natomiast istnieją jeszcze kompetencje społeczne i rozumienie internetu i treści, która jest. Nie będziemy rozwijać zagadnienia *fake newsów*, bo nie było to tematem tego badania. Napomkniemy, że takie zjawisko jest. Rozumienie informacji to coś, czego młodzi ludzie często nie rozumieją. To jest szansa dla rodziców i szkoły, żeby pokazać, że jesteśmy w tym przewodnikami. Powinniśmy być przewodnikami dla młodych ludzi.

Kierownik Działu Akademia NASK Agnieszka Wrońska:

Podstawą jest element, związany z kompetencjami społecznymi, czyli uczenie, że internet jest tylko narzędziem, natomiast musimy posiadać pewne umiejętności rozumienia i przetwarzania informacji, wybierania właściwej, segregowania jej.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Cóż, to jest to, co robimy. To jest taki kolaż, może to nieładny slajd, ale pozwoliliśmy sobie na niego na koniec. Jako pierwszy mógłby się nie spotkać ze zrozumieniem. Materiały te produkujemy w NASK, tworzymy, to jest efekt pracy Akademii, efekt pracy naszych koleżanek i kolegów. Te prace często dystrybuujemy bezpłatnie do szkół i placówek oświatowych, rodziców, uczniów. Staramy się to robić w formach, które są adekwatne do percepcji młodych ludzi. Mamy nadzieję, że jest to dość atrakcyjne.

Dziękujemy za uwagę.

Nie chcieliśmy państwa przerażać. Podarowaliśmy państwu informację o sekskamerkach internetowych i procencie dzieci, które z tego korzystają. Służymy informacją, jeśli będzie potrzeba.

Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Mamy więc przedstawiony obraz z trzech stron, dość szczegółowo.

Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący był chyba najszybszy – pan przewodniczący Pudłowski, bardzo proszę.

Poseł Paweł Pudłowski (N):

Chciałem zadać pytanie dlatego, że będę musiał szybciej opuścić posiedzenie.

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, to bardzo interesujące dane. Zgadzam się z panią minister, że ten problem będzie tylko narastal, bez względu na to, czy będziemy się do niego przykładać bardziej lub mniej. Tak jak tu siedzimy, nie ma chyba osoby, która nie zajrzała przynamniej kilkakrotnie do swojej komórki (oprócz pani przewodniczącej Barbary Bubuli – ona zaglądała jednak, do czego ja zaglądam).

Szanowni państwo, zaintrygowała mnie cyfra o sekskamerkach. Jeśli więc pan dyrektor wywołał ten temat to prosiłbym o odpowiedź. Mam też pytanie o to, czy narzędzia, których używamy, są w pełni wystarczające. Zastanawiam się, czy do młodzieży nie powinniśmy mówić ich językiem, np. wykorzystując krótkie filmiki w internecie, które by się pojawiały i przedstawiały zagadnienia bardzo ryzykowne? I byłyby one na tyle intrygujące, że przez 30-40 sekund nastolatki byłyby je w stanie zobaczyć. Wydaje mi się, że wiele narzędzi używanych przez nas jest rozumiana przez nas i stosowana w świecie dorosłych a niekoniecznie rozumiana i z chęcią stosowana przez dzieci.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kurzępa, proszę bardzo.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Panie przewodniczący, szanowne Komisje, pozwólcie na cztery, może pięć, refleksji dotyczących tego, co się wydarzyło.

Pierwsza kwestia to pewne przypuszczenie z mojej strony, że znając dynamikę życia parlamentarnego, niekoniecznie mieliście państwo czas, żeby przejrzeć oba dokumenty dokładnie. Jeśli ktoś to uczynił to gratuluję. W związku z tym, że skupiłem się na nich, chciałbym powiedzieć o potrójnej narracji, która się zdarzyła.

Pierwsza narracja to raport NIK. On zawiera w sobie pewne komponenty raportu NASK. Jednocześnie prezentacja, która została przedstawiona, nie zawiera w raporcie drukowanym tych elementów, które zostały przedstawione na ostatnich slajdach. One nas bardzo emocjonalnie poruszają, co pokazuje chociażby przewodniczący Pudłowski pytaniem o sekskamerki. W dokumencie tym nie ma nic na ten temat. Dokument ten jest bowiem faktycznie bardziej o stylu życia młodzieży i użytkowaniu nowoczesnych technologii niż o poziomie zagrożeń. W raporcie zachowania ryzykowne są na końcu.

Ograniczyliście je państwo to dwóch aspektów, dotyczących przemocy słownej oraz poszukiwania kontaktu z osobami dorosłymi. W raporcie NIK jest analiza prof. Tanasia, która pokazuje m.in.rozmaite przejawy zachowań ryzykownych i świat zagrożeń internetowych. Gdyby NASK poszedł tropem owych kilkunastu wywołanych tutaj zjawisk, to myślę, że uzasadniona byłaby obecność tego raportu na naszej dyskusji. Nie zmienia to tego, że wasza prezentacja w sensie PR-owym jest bardzo pożądana i i ciekawa. Oznacza, że my jako dorośli i rodzice poznajemy pewien świat dzisiejszego *habitus* młodego człowieka.

Wrócę jednak do raportu NIK, gdyż raport NASK zawiera jeszcze rekomendacje, one są tak eklektyczne i uogólnione, że na dobrą sprawę, wybaczcie autorzy, niewiele z nich wynika. Wracam więc do raportu NIK.

W raporcie NIK zwracam uwagę na pierwszą tabelę na stronie 19 (dziękuję za nią), ona rzeczywiście, panie dyrektorze, przedstawia niebywałą dynamikę zmiany zjawisk w sieci. Jeśli spojrzymy na wyniki z 2010 r. i skorelujemy je z wynikami z 2017 r., to skala różnicy jest potężna. Oczywiście, z tej tabeli wynika również pytanie o to, czy patrząc na tę tabelę, możemy to czytać w taki sposób, że odnosi się to do jednostkowego czy populacyjnego doświadczenia (chodzi o pytanie o kohortę badawczą)? W raporcie wyjaśniacie państwo, że ona jest względnie porównywalna, w związku z czym, dane te uzyskują dużą dozę wiarygodności.

Chciałbym zaprosić państwa do krótkiego przyjrzenia się stronie 25, gdyż państwo z NIK przedstawiają bardzo ciekawe refleksje. Mianowicie mówicie o tym, że diagnoza, którą przedstawiliście, jest skorelowana z analizą programów profilaktycznych dokonywanych w wielu placówkach w szkole. Te badania zostały tu popełnione. Co z tego wynika? Zapis jest taki: „Podstawą opracowania programów profilaktycznych szkoły jest trafna diagnoza. W niektórych z diagnoz brak było w ogóle odniesienia do faktu obecności zjawiska obecności w sieci”. Wobec tego pytanie jest o to, czy to jest profilaktyka selektywna, nakierowana czy ślepa. Oczywiście wiadomo, że jest to profilaktyka ślepa?

Jeśli sięgniemy do strony 45 i spojrzmy na bardzo istotny wykres (wybaczcie, że tak was prowadzę po tym dokumencie, ale się nieco natrudziłem) dotyczący tego, czy to, że były zajęcia profilaktyczne, coś zmieniło w zachowaniu, czyli postawie młodego człowieka. Z tego wykresu wynika, że nic. Zatem albo profilaktyka była nieadekwatna (Paweł wyszedł, ale ma rację) albo sposób komunikacji i tryb interakcji z młodzieżą był nieadekwatny, albo w ogóle nie podjęto tematu.

Moi drodzy… kończę już, panie przewodniczący, myślę, że mówię względnie ciekawie i sensownie. Prezentujący wyniki NASK mówił również o pewnej tezie. Mianowicie takiej, że żyjemy w świecie, w którym młodzi kopiują dorosłych. Wszelkie analizy socjokulturowe wskazują, że mamy do czynienia z infantylizacją świata, to znaczy, że my dorośli za wszelką cenę chcemy się odmłodzić. Jest tutaj jednak pewna rozbieżność kierunków oddziaływania.

Na koniec ostatnie dwie rzeczy, żeby nie być nadmiernie obecnym na Komisji.

W dokumencie NASK, na stronie 9, zachęcacie nas państwo do takiego czytania tego dokumentu, który miałby interpretować zachowania i obecność młodych w sieci jako pewne przejawy uzależnienia behawioralnego. Jako socjolog stawiam zupełnie inną tezę: to jest nowy styl życia młodego człowieka. W związku z tym nie możemy demonizować faktu, że młody jest cały czas *on-line*, tylko na tyle być z nim w kontakcie realnym (np. rodzice czy ktoś inny), by móc hamować wejście w przestrzeń ryzyka. Państwo na stronie 15 sami potwierdzacie to, co w tej chwili mówię, pisząc: „Młode pokolenie w świecie wirtualnym zostało «opuszczone » przez dorosłych”.

W związku z tym chciałbym przedstawić przedostatni wątek – być może to nie młodych powinniśmy edukować, tylko dorosłych; być może to jest kierunek, który warto byłoby uznać za cenny w naszej debacie.

Powiedziałem wam, że będę już kończył… żeby zrobić to jakoś z dobrym akcentem....

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Czekamy na akcent.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Dobra.

Chciałbym również odnieść się do tej kwestii, o której mówili państwo z NASK, też się z tym nie zgadzam. Powiedzieliście państwo, że młodzi wchodzą w przestrzeń ryzyka w cyberświecie opuszczając grono rówieśników. Doskonale państwo wiecie, że to nie jest tak. Oni potrafią bowiem siedzieć obok siebie (czyli są fizycznie obok siebie) i wysyłać sobie SMS-y. Wobec powyższego z psychologicznego punktu widzenia pojawia się pytanie: czy są w relacji ze sobą czy nie? Powiedziałbym, że jest to pytanie dosyć kłopotliwe, ponieważ oni są ze sobą w relacji, tylko odchodzą od tego, czego my, jako ludzie dorośli, zawsze doświadczaliśmy – realnej obecności.

Kończąc, chciałbym podziękować zespołom za te raporty. Autentycznie mam dużą wątpliwość co do tego, czy raport NASK jest raportem o zagrożeniach, czy bardziej o stylu życia młodzieży. Raport NIK jest jak najbardziej krytyczny, nawet bardzo. Myślę, że jedną z rzeczy, która wydaje mi się ważna, jest unowocześnienie metod, ale również profilaktyki na podstawie trafnej diagnozy. Tę diagnozę, jeśli chodzi o kwestię uzależnień i zagrożeń, wprowadziłbym na podstawie listy wskazań prof. Tanasia, chodzi o przejawy uzależnień i zagrożeń, w to bym poszedł. Jeśli chodzi o metodę, to prowadziłem monitoring rozmaitych portali internetowych, również Facebooka czy *fanpage'y.* Poprzez wtórną analizę można wykazać obszary zagrożeń użytkowników.

Ostatnie zdanie, panie przewodniczący – to jest dwojaki aspekt: aspekt etyki badań oraz dostępu do danych osobowych, to też musimy jakoś uwzględnić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo, pan poseł Kurzępa wygłosił niezamówiony koreferat do badań, dziękujemy bardzo.

Teraz pani poseł Urszula Augustyn – wydaje mi się, że pani poseł zgłaszała się pierwsza.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo.

Po tym koreferacie mojego znakomitego przedmówcy, chciałabym powiedzieć, że absolutnie nie zgadzam się z wieloma tezami. Przede wszystkim chciałabym położyć nacisk na profesjonalizm NASK, z którym mieliśmy przyjemność wielokrotnie współpracować.

Ten raport NASK, jak i poprzednie, jest bardzo precyzyjny. Bardzo dziękuję za informacje pani minister. Co prawda pani minister nie zająknęła się, że są to programy prowadzone od 2008 r. – chodzi mi o program „Bezpieczna i przyjazna szkoła" oraz jego kontynuację „Bezpieczna +". Jedno zdanie na ten temat – mam pytanie do pani minister i bardzo proszę o odpowiedź: czy program „Bezpieczna +" będzie kontynuowany (kończy się on w przyszłym roku)? Powiem, dlaczego tak bardzo zależy mi na tej odpowiedzi.

Jednym z czterech komponentów tego programu jest, najogólniej pojmowane, cyberbezpieczeństwo. Różni się on od wszystkich innych programów profilaktycznych tym, że realizowany jest jak najbliżej ucznia, nauczyciela i rodzica. Program ten, finansowany z budżetu państwa, jest tak skomponowany, żeby w szkole (czyli miejscu, w którym przebywają uczeń i nauczyciel i bardzo łatwo jest pozyskać obecność rodzica) móc pracować wspólnie z nimi wszystkimi. Program realizowany jest w wyniku konkursu. Przy założeniach do tego programu współpracowaliśmy z NASK. W wyniku konkursu wybrane zostały podmioty, są to organizacje pozarządowe, specjaliści, którzy prowadzą jednocześnie warsztaty z uczniem, rodzicem i nauczycielem. To jest istotne. Żebyśmy napisali tony programów profilaktycznych i połączyli je w dokument tak jak nam się podoba....

Pani minister mówi o tym, że łączycie te dokumenty ze sobą. To ma, przepraszam bardzo, drugorzędne znaczenie, pierwszorzędne znaczenie ma praktyka. Świat cyfrowy ogromnie szybko się zmienia. Faktycznie jest taka bariera czy niepokój, że może młodzi ludzie więcej wiedzą, umieją szybciej i sprawniej posługiwać światem cyfrowym. W związku z tym nauczycielowi i rodzicowi trzeba dostarczyć umiejętności, dzięki którym wszyscy będą się w miarę bezpiecznie znajdowali w świecie cyfrowym.

Umiejętności te mają właśnie do tego prowadzić, żeby bezpieczeństwo w sieci było jak najlepsze. Państwo zapisujecie w swoich programach (zresztą słusznie) to, że na terenie

szkoły będą blokowane będą pewne treści. Przepraszam bardzo, dwa metry za szkołą młody człowiek wyciąga telefon z kieszeni,w którym ma cały internet i może zrobić wszystko, co chce. Położenie nacisku na umiejętności i wychowanie daje najlepsze efekty.

Stąd też moje pytanie: czy ministerstwo będzie kontynuowało „Bezpieczna +”? Jest to program, który – w moim pojęciu – jest takim praktycznym programem dającym umiejętności nie tylko młodym, ale także tym starszym, być może, nienadążającym za młodymi. Ten program, moim zdaniem, jest naprawdę dobrze zorganizowany. Można go zmieniać i modelować. Tak jak bowiem mówię, wszystko w edukacji (a szczególnie – w świecie cyfrowym) szybko się zmienia. W związku z tym być może tej zmiany potrzeba. Potrzeba jednak absolutnie sporych nakładów na to, żeby był taki program mógł funkcjonować i, żeby w każdej szkole rodzice, nauczyciele i uczniowie mieli możliwość skorzystać z praktycznych warsztatów.

Jedna uwaga do raportu NIK – zawsze mamy pecha, że bada się nie tam, gdzie coś dobrze działa i nie tych, którzy działają dobrze. Chciałabym powiedzieć, że poprzednie lata są znakomitym doświadczeniem współpracy, szczególnie z policjantami prewencji w Małopolsce oraz innych komendach, którzy sami organizowali (oczywiście, we współpracy z ministerstwem, kuratorami, szkołami) znakomite zajęcia w szkołach, produkowali fantastyczne materiały. Chodzi o te słynne owce, które od najmłodszych lat mogły wprowadzać człowieka w bezpieczny świat. Akurat Małopolska nie była badana, więc mamy pecha. Chcę powiedzieć, że takie doświadczenia od wielu lat naprawdę wszystkim służą. Profilaktyka jest naprawdę szalenie skuteczna. Za to chciałam serdecznie podziękować tym, którzy do tej pory przy tym pracowali.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Arkadiusz Marchewka.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący.

Pani minister, szanowni państwo, temat jest niezwykle istotny dlatego, że można powiedzieć, że dzisiaj narzędziem przemocy nie jest tylko pięść czy kij bejsbolowy, ale stała się nim klawiatura albo smartfon. Dzieci i młodzież tego doświadczają. Uważam, że oba badania – zrealizowane przez NASK i Najwyższą Izbę Kontroli – są bardzo komplementarne i uzupełniają się w wielu częściach. Raport NASK mówi o tożsamości internetowej i stylu życiu, raport NIK pokazuje, ile jest w tym świecie zagrożeń. Uważam, że oba raporty zostały przygotowane rzetelnie i dają dużo rzetelnych i cennych informacji dla procesu, który poruszamy.

Myślę, że świat tak szybko idzie do przodu, że często tworzenie prawa i programów nie nadąża za szybko postępującą rzeczywistością, za cyfrowym światem, który szybko się rozwija.

W raporcie NIK zwróciłem uwagę na pewne wskaźniki, które są moim zdaniem bardzo niepokojące. Prawie połowa badanych uczniów (49%) wskazuje, że w przypadku spotkania się z cyberprzemocą nikomu by tego nie zgłosiła. Z drugiej strony 97% nauczycieli w szkołach mówi, że sprawcy cyberprzemocy są wykrywani. To znaczy, że nauczyciele w szkołach nie mają zielonego pojęcia na temat tego, co się dzieje. To jest kwestia braku znalezienia odpowiedzi na szybko postępującą rzeczywistość.

To nie jest zarzut, ale obserwacja, która pokazuje, jak jest. 40% uczniów wskazuje, że spotkało się cyberprzemocą. To jest naprawdę wielki wskaźnik, tym bardziej, że sprawy dotyczące cyberprzemocy wcale nie są często przekazywane do policji. Jeśli popatrzymy na stosunek przyjętych powiadomień do szacunkowej liczby uczniów na danych terenach, to oscyluje to w granicach od 0,01% do 0,19%. To jest przecież znikome. Jeżeli 40% uczniów mówi, że spotkało się z cyberprzemocą a wskaźniki dotyczące prowadzenia spraw są tak niskie, to znaczy, że jest to problem, z którym nie potrafimy sobie poradzić. Należy to głośno i wyraźnie przyznać.

Co jest jeszcze bardzo istotne?

Nie pamiętam, czy było to badanie NASK czy jakieś inne, ale wynika z niego, że prawie 30% uczniów spotkało się z cyberprzemocą bezpośrednio. To też jest bardzo niepokojący wskaźnik. Moim zdaniem, niezwykle istotne jest to, o czym wcześniej mówił pan poseł, chodzi o to, że raport NASK pokazuje tożsamość internetową i to, w jaki sposób żyją dziś młodzi ludzie. Jednak zwróciłbym uwagę na pewne zagrożenia. W innych badaniach również (m.in. tych robionych w Gdyni, która przygotowała gminny program przeciwdziałania cyberprzemocy) uczniowie wskazują na pewne symptomy uzależnienia od internetu czy telefonu. Mówi się o siecioholizmie czy fonoholizmie. Między innymi 40% uczniów odczuwa niepokój, kiedy nie ma przy sobie telefonu, kolejne 18% wskazuje, że nie dosypia, ponieważ jest w stałym kontakcie z kimś a 20% zaniedbuje swoje obowiązki. Nie jest to więc, moim zdaniem, tylko kwestia stylu życia. On się rzeczywiście zmienia, to prawda. Pojawiają się jednak takie zagrożenia, na które dzieci i młodzież nie są przygotowane. Trzeba dzisiaj próbować znaleźć odpowiedź, w jaki sposób temu zapobiegać.

Niezwykle istotne jest uświadomienie podmiotów, które są interesariuszami. Chodzi o szkoły, rodziców i dzieci. Sama szkoła nie załatwi problemu, rodzice muszą zdawać sobie sprawę z tego, co się dzieciom może stać w internecie. To nie jest tak, że dziecko sobie weźmie komórkę a rodzic powie: *OK, idź, pooglądaj sobie coś na YouTube* – i to wszystko. Rodzic ma spokój, a dziecko ogląda rzeczy, które są dla niego niekorzystne.

Uważam, że w tym wypadku (szczególnie w kontekście przyjętej w maju Strategii Cyberberbezpieczeństwa RP i jednego z jej szczegółowych zapisów, tj. stworzenia warunków bezpiecznego korzystania z cyberprzestrzeni przez obywateli) Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Cyfryzacji, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w dużym porozumieniu powinny jak najszybciej opracować pewien plan wraz z kuratorami oświaty, komendami wojewódzkimi policji. Dziś nie ma odpowiedzi, jak to zrobić. Trzeba jednak wraz ze specjalistami opracować programy, które będą służyć temu, aby uświadamiać dzieci i dorosłych, jakie są zagrożenia w sieci.

To jest dziś, moim zdaniem, kluczowe, szczególnie w kontekście realizacji Strategii Cyberbezpieczeństwa, która od kilku miesięcy funkcjonuje. Na dziś nikt nie zna odpowiedzi, jak zapobiegać zagrożeniom, ale widzimy, że problem istnieje i trzeba go próbować jak najszybciej podjąć.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że widzę tu istotną rolę samorządów. Wspomniałem już miasto Gdynię. W 2014 r. został tam przygotowany gminny plan przeciwdziałania cyberprzemocy, w którym postawiona została diagnoza, uczniowie zostali przebadani, wdrożono przekazane nauczycielom mechanizmy, które pozwalałyby odpowiednio reagować na zjawiska cyberprzemocy. Jednocześnie zostały przygotowane materiały informacyjne i szkoleniowe dla rodziców i uczniów. Pokazywały one, jak powinniśmy sobie radzić z tym problemem. Myślę, że jest wielka potrzeba współpracy szerokiego grona – zarówno jednostek podległych ministerstwom, jak i samorządom gminnym i kuratorom oświaty – po to, aby próbować odpowiedzieć na zagrożenia, które się pojawiły.

Myślę, że dobrze, że to posiedzenie się odbywa i temat ten jest poruszany. To jest jednak pierwszy krok w tym kierunku. Będziemy musieli zrobić wiele, aby problem ten monitorować i próbować znaleźć odpowiedzi na te kwestie.

Dziękuję, panie przewodniczący, to takie moje refleksje na ten temat.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś? W takim razie teraz pan Tadeusz Pisarek a potem już odpowiedzi państwa gości i pani minister.

Przewodniczący NSZZ Pracowników Schronisk Dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych, członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Tadeusz Pisarek, Forum Związków Zawodowych i jednocześnie przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Schronisk Dla Nieletnich i Zakładów Poprawczych.

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo, mam krótkie trzy uwagi.

Dobrze, że zaczyna się działać w kierunku cyberprzemocy, że jest ona zauważona. Nasza sugestia jest jednak taka, że walka z cyberprzemocą musi się skupić na programach profilaktycznych zbliżonych do działań przeciw alkoholizmowi czy narkomanii, czyli uświadamiania młodzieży na temat szkodliwości funkcjonowania internetu.

Chcę powiedzieć najważniejszą rzecz, której nie było w żadnym z tych raportów i nikt tego nie zauważył (chodzi o przykład na bazie zakładów poprawczych czy MOW-ów oraz MOS-ów) – krajowy mechanizm prewencji umiejscowiony u Rzecznika Praw Obywatelskich, w mniejszym stopniu – Rzecznika Praw Dziecka, walczy z ograniczaniem internetu i pełnej swobody w dostępie do niego młodzieży przebywającej w ośrodkach. Mamy z tym poważny problem. W raportach pokontrolnych problem ten stale występuje. Chodzi o pełne udostępnienianie internetu, łącznie z telefonami. Przecież w schroniskach dla nieletnich, w których wychowanek jest przed rozprawą, dochodzi jeszcze sprawa mataczenia w sprawie, jeszcze przed orzeczeniem sądowym. Dlatego jest to bardzo poważna sprawa, jeśli chodzi o krajowy mechanizm prewencji, który ma zwalczać nie internet a tortury, wychodzi na to, że brak internetu to dla nieletnich tortura.

Pan dyrektor z NIK przedstawił klasyczny przykład cyberprzemocy, której ofiarą była Ania z Gdańska. Nie przedstawiono do tej pory aspektu kary dla sprawców. Otóż, tych trzech nieletnich sprawców umiejscowiono w schronisku dla nieletnich. Po trzech miesiącach adwokaci doprowadzili do ich zwolnienia. Sprawa przeciągała się tak długo, że nieletni uzyskali pełnoletność. Wtedy zostali skazani, ale nic im się nie stało, bo uzyskali już pełnoletność i tym sposobem uniknęli jakiejkolwiek kary. To jest właśnie ten system.

Jeżeli damy takie przykłady kary za cyberprzemoc to będzie to niedobry przykład.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

W takim razie poproszę teraz o odpowiedzi panią minister i autorów raportu…

Chciałbym jeszcze zgłosić osobiście jedną uwagę. Z danych, które wynikają z obu raportów (w raporcie NIK są zresztą odwołania do raportu NASK) jest jedna rzecz, która zmartwiła mnie jako wieloletniego nauczyciela. Chodzi o to, że w sytuacji, kiedy dzieci i młodzież doświadczają przemocy w sieci to w najmniejszym stopniu (zaledwie 3%) zwraca się z problemem do nauczyciela. To znaczy, że tzw. godzina wychowawcza, która jest w szkole w każdym tygodniu, w ogóle nie spełnia swojej roli, nie ma tego dobrego kontaktu z uczniami, zaufania. Blisko 40% młodzieży w ogóle nie przyznaje się, nie mówi o tym, że doznała przemocy. Kiedy spojrzymy, w jak małym stopniu młodzi ludzie ufają nauczycielowi (kiedyś poloniści pełnili w szkole rolę nauczyciela zaufania) to znaczy, że przed ministerstwem stoi pewne zadanie, jeśli chodzi o wychowawców, którzy są ciągle bardzo ważną osobą w szkole. Powinni być taką osobą w każdej klasie. Nie być tylko od spraw technicznych, tj. usprawiedliwień i nieobecności.

To tyle z mojej strony.

Bardzo proszę – może w takim razie w podobnej kolejności, zaczniemy od pana dyrektora z NIK, potem pani minister i pan dyrektor z NASK. Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania i podniesione kwestie.

Dyrektor Delegatury NIK w Kielcach Grzegorz Walendzik:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ceniąc państwa czas, będę się starał streszczać zadane pytania czy sekwencje.

Jeśli chodzi o nasz raport to odniósłbym się do tego, co zostało powiedziane a ja tego wcześniej nie mówiłem. Przygotowując się do kontroli i badania tego zjawiska, a nie jesteśmy przecież specjalistami od wszystkich spraw, korzystaliśmy z wiedzy biegłych i ekspertów, którzy nas naprowadzają i pozwalają identyfikować pewne fakty. Ankiety nie sporządzamy sami. Robią to specjaliści tak, aby ankiety były kompatybilne z innego rodzaju badaniami lub adekwatne do sposobu prowadzenia przez nas kontroli.

Z przedstawianych przez nas danych i badań literaturowych na podobnych grupach populacji zawartych w raporcie wynika narastanie skali zjawiska cyberprzemocy. Chcieliśmy, po prostu, uświadomić, że jest to zjawisko, którym trzeba się zająć i nie odkładać

go na później. Ważna jest rzecz, na którą pan poseł zwrócił uwagę, dotycząca programu profilaktyczno-wychowawczego. Chodzi o to, że profilaktyka często była nieadekwatna. Nadmieniłem tylko w czasie swojego wystąpienia, że tam, gdzie były realizowane programy profilaktyczno-wychowawcze, mamy podejrzenie, że przy ich tworzeniu korzystano z innego rodzaju materiałów czy wzorców. Zdarzyło się bowiem tak, że w jednostce oświatowej, w której wskazano na cyberprzemoc, w analizie i dokonanej w szkole diagnozie, w ogóle nie było to wskazywane. Możemy domniemywać, że chodziło tu o: *trzeba wstawić dany problem, to wstawiamy, choć nie jest on związany z daną placówką*.

Chciałbym jeszcze powiedzieć pani poseł Augustyn, że to nie jest do końca tak, że wskazujemy tylko złe przykłady. Mamy też dobre przykłady w naszym raporcie. Chodziłoby nam również o to, żeby te przykłady i dobre praktyki upowszechniać, żeby nie były odkrywane przez jednostki, grupy, niektóre instytucje, ale były przekazywane i można było z nich powszechnie skorzystać.

Podam tylko dla przykładu opracowany w 2013 r. przez funkcjonariusza zespołu kryminalnego komisariatu policji w Grabicy w formie broszury materiał dydaktyczny pod nazwą „Prewencyjny program z zakresu przeciwdziałania cyberprzemocy". Był to bardzo dobry podręcznik dla funkcjonariuszy policji, rodziców, dzieci i młodzieży. Obejmował więc wszystkie grupy, które powinny być wprowadzone do procesu przeciwdziałania cyberprzemocy.

Przeciwdziałanie cyberprzemocy w kontekście policji odnośnie do przychodzenia, pogadanek, ujawnianie przykładów cyberprzemocy, ma sens tylko jeżeli odbywa się na forum publicznym. Chodzi o świadków cyberprzemocy, czyli społeczności klasowej lub grupowej, która obserwowała zdarzenie, rozmowy ze sprawcą cyberprzemocy i ofiarą oraz rodzicami i nauczycielami. Oni wszyscy muszą być wciągnięci w ten proces. Chodzi o pokazanie całego zła całego tego zjawiska, naganności, a także kary, która powinna mieć miejsce.

Podam jeszcze jeden pozytywny przykład z naszego programu. To jest bardzo dobry program profilaktyczny „Cyberdżungla", został on opracowany w Komendzie Miejskiej Policji w Szczecinie. Został on opracowany przy pomocy specjalistów z policji ds. nieletnich, przedstawicieli straży miejskiej, komisji bezpieczeństwa i porządku publicznego rady miasta w Szczecinie (była to pomoc finansowa), Kościoła, operatorów sieci internetowych itd. Program ten skierowany jest zarówno do dzieci, młodzieży, jak i nauczycieli, czyli wszystkich tych, którzy powinni uczestniczyć w tym problemie.

Niestety, takie są wyniki badań, panie przewodniczący. Zaufanie do nauczycieli i dorosłych (bo powiedzmy sobie, że rodzice za bardzo nie odbiegają od skali zaufania) jest – niestety – małe. Dlatego wydaje się, że potrzebny jest proces uświadomienia i edukacji wszystkich stron, które powinny uczestniczyć w procesie przeciwdziałania cyberprzemocy poprzez różnego rodzaju przygotowane materiały.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEN Marzena Machałek:

Może zacznę od refleksji, która nasunęła mi się po ostatnim zdaniu.

Kwestia zaufania do dorosłych, rodziców i nauczycieli, nie jest związana tylko z cyberprzemocą, to jest kwestia różnych problemów, np. uzależnień, przemocy w szkole. Mam wrażenie, że gdybyśmy porównali jak jest z ujawnianiem aktów przemocy czy innych negatywnych zjawisk przez młodzież dorosłym to byłyby chyba też podobne zjawiska. Często jest to bowiem tak, że występuje zjawisko znane jako syndrom ofiary przemocy. Ona rzadko kiedy wychodzi z informacją. Trzeba jej pomóc. To, że ofiara przemocy doświadczyła lub doświadcza przemocy (nieważne, czy jest ona w cyberprzestrzeni czy w jakiejkolwiek innej), trzeba umieć dostrzec i podjąć odpowiednie działania.

Zgadzam się, że nauczyciele powinni być przygotowani, żeby dobrze diagnozować, widzieć i dostrzegać syndromy ofiary przemocy, w tym cyberprzemocy. Wszelkie dysfunk-

cjonalne zjawiska są zjawiskami, które – bywa tak – są zamiatane pod dywan. Trudno w takiej sytuacji budować trafne programy.

Zgadzam się, że umiejętność diagnozowania problemów powinna być podstawą budowania programów wychowawczych, w których mieści się profilaktyka, programów, w których uczestniczą rodzice. Bardzo mocno podkreśliliśmy w naszym prawie, że powinni w nich uczestniczyć rodzice. Wychowanie jest skuteczne, jeśli rodzice wspólnie z nauczycielami określają, na jakich wartościach te programy mają się opierać.

Nie widzę sprzeczności między jednym raportem a drugim oraz stylem życia a zachowaniami ryzykownymi. Po prostu, ze stylem życia wiążą się sytuacje ryzykowne – nawet jeśli styl życia jest najlepszy i najbardziej pożądany i tak nie uniknie się sytuacji ryzykownej, jednakże osoby młode z pewnym stylem życia mogą być bardziej narażone na sytuacje ryzykowne. Myślę więc, że raporty trzeba traktować komplementarnie i korzystać z informacji, które z nich płyną.

Dziękuję za te informacje zarówno NIK, jak i NASK. Korzystamy z nich, upowszechniamy wiedzę z pomocą możliwości, jakie mamy, np. przez kuratorów. Budujemy konkretne działania, bo prawo jest bardzo ważne. Ważne są też konkretne narzędzia. Myślę, że narzędziem, którym możemy się pochwalić, jest „Bezpieczna szkoła. Zagrożenia i zalecane działania profilaktyczne...", czyli konkretne procedury w zakresie bezpieczeństwa fizycznego i cyfrowego uczniów. Na naszej stronie internetowej upowszechniamy wszystkie dostępne rzeczy. Natomiast te działania muszą być spójne, zarówno ministerstwa, samorządów, rodziców, innych ministerstw czy instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo – wtedy będzie to przynosiło efekt, zwłaszcza w sytuacji rewolucji cyfrowej, tego, co się wydarza. Nie sądzę, żeby te zagrożenia malały, one będą – oczywiście – coraz większe. Dobrze jednak, żebyśmy my dorośli byli do tego przygotowani – zarówno rodzice, jak i nauczyciele.

Pamiętam, że byłam rok temu na spotkaniu z przedstawicielem naukowym Uniwersytetu Gdańskiego, który wtedy powiedział o takim zjawisku jak *FOMO*, czyli fobii bycia poza siecią, poza informacją. Przedstawił badania, dotyczące szkoły, w której na tydzień odstawiono dzieci od telefonów komórkowych a rodziców od internetu. Okazało się, że po ósmej to rodzice byli w szkole i sprawdzali, czy dzieciom się nic nie stało. Dzieci z kolei odkrywały inny świat. Odwiedziły dziadków oraz inne sytuacje wydarzyły się przez ten tydzień. To, jak funkcjonują dzieci, zależy od nas dorosłych i wychowania w tym aspekcie. Nie oddzielałabym praktyki dotyczącej sieci od profilaktyki wychowania, od troski.

Mamy dziś taką sytuację, że coraz więcej dzieci diagnozowanych jest z niepełnosprawnością, jaką jest autyzm. Jest pytanie: co się dzieje – czy nie jest to efekt braku kontaktów, zmian cywilizacyjnych czyli, z jednej strony, rewolucji cywilizacyjnej a, z drugiej, opuszczenia dzieci i młodzieży, które rekompensują je sobie byciem w sieci, w wirtualnym świecie? Rzeczywistości nie zmienimy, możemy ją tylko poprawiać i działać w sposób spójny.

Odnosząc się do pytania pani poseł Augustyn – nie będę kąśliwa, wydaje mi się, że omawiamy zbyt poważne rzeczy, żeby pozwalać sobie na złośliwości, czy ktoś się zająknął czy nie. Mogłabym odpowiedzieć na to, że program jest tyle lat a cyberprzemoc rośnie. Obiektywnie stwierdzam, po prostu, że są to zjawiska, którym nie możemy przeciwdziałać, nie jest tak, że je zlikwidujemy. Czy to będzie program „Bezpieczna +", który kończy się w tym roku, czy będzie inny program o innej nazwie, to programy, które będą miały na celu zwiększenie bezpieczeństwa dzieci i trafnego diagnozowania oraz wychowania, będą realizowane, o tym mogę zapewnić.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor Bochenek, bardzo proszę.

Dyrektor Pionu Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego w NASK Marcin Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo się cieszę, że dyskutujecie państwo o tych zagadnieniach. Dla nas są one jednym z elementów codziennej pracy. Bardzo się cieszę, że ta dyskusja się odbyła, bardzo dziękuję Komisjom.

Teraz przejdę do rzeczy.

Raport „Nastolatki 3.0" nie jest raportem o zagrożeniach. Jak państwo zwrócili uwagę, jest to trochę raport o stylu życia, ale też o zagrożeniach, będących – jak się okazuje – nieodłącznym elementem stylu życia. Staraliśmy się opisać portret nastolatka w danym momencie. Mam nadzieję, że będziemy kontynuować te badania. Są to badania na reprezentatywnej próbie. Przy okazji raportu NIK przywoływany był prof. Tanaś, więc taka uwaga: prof. Tanaś jest szefem grupy naszego raportu. Kierował zespołem badawczym, który przygotował raport „Nastolatki 3.0". Jest również autorem uwag, które zostały bardzo ciekawie sformułowane w raporcie NIK. Zapewniam, że jakość naukowa i to, że badania zostały wykonane rzetelnie potwierdza również obecność prof. Konopczyńskiego.

Możemy oczywiście dyskutować, czy jest uzależnienie od sieci czy nie. Faktem jest, że – jeśli ktoś przez dwanaście godzin nie wychodzi z pokoju, grając w jakąś grę, nie je, nie zachowuje normalnego trybu życia – to nie jest to sytuacja normalna. Myślę, że żaden rodzic nie chciałby, żeby jego dziecko tak funkcjonowało. Oczywiście, nie demonizujemy tego. Uważamy, że internet jest wspaniałym medium. Zajmujemy się nim na co dzień. Można powiedzieć, że kochamy internet.

Wracając do kwestii standardów i kwestii, które były przez państwa poruszane to chcę powiedzieć (może lekko polemicznie w stosunku do raportu NIK) – warto budować standardy, które są standardami. Jeśli każda placówka będzie tworzyła swój standard to nie wiem, czy będzie dobrze. My, taki standard dla nieistniejącego dziś Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, stworzyliśmy – nazywa się to Standard Bezpieczeństwa Placówek On-line wraz z konkretnymi procedurami.

Bardzo się cieszę i bardzo dziękuję pani minister, bo nad standardami i rekomendacjami, o których pani wspominała, mieliśmy przyjemność pracować wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. To są konkretne rzeczy.

Pana przewodniczącego Pudłowskiego nie ma, ale zapewniam, że filmiki, o których była mowa, zostały przez nas stworzone, są dostępne. Są to filmy dostosowane do młodych ludzi. Wspomniane przez panią Augustyn owce również są naszego autorstwa. Transponowaliśmy to na język polski z głosem pana Andrzeja Grabowskiego. Akcja w Małopolsce oparta była na naszych materiałach i jest kontynuowana z samorządem województwa małopolskiego. Staramy się współpracować ze wszystkimi. Dziękuję, że jest to zauważone. Powiem tylko, że ta akcja opłaciła się, bo 90 tys. dzieci (pani doktor mówi, że 300 tys. – przepraszam) w Małopolsce, dzięki komendzie wojewódzkiej policji i życzliwośći nauczycieli, kuratoriów, tamtejszego samorządu, zostało przeszkolonych na tych materiałach. Była to więc współpraca, o której państwo mówiliście, tj. samorządu, policji, władz oświatowych, ministerstwa, instytucji. Myślę, że tak po prostu można. To są bardzo dobre praktyki i cieszę się, że nie ma tu żadnych sporów.

Na koniec warto wspomnieć o takim projekcie, realizowanym od kilkunastu lat, który jest gdzieś w tle. Są na sali osoby (jak chociażby dyrektor Starowicz, który w nim uczestniczy), jest to program *Safer Internet* Komisji Europejskiej. NASK od kilkunastu lat jest liderem tego programu. Jest on realizowany z Fundacją „Dajemy dzieciom siłę", dzięki życzliwości i pomocy wszelakich ministerstw i urzędów, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Cyfryzacji, UKE oraz wielu innych instytucji. Takie działania się dzieją. Oprócz tego, że jest też źle i się tym martwimy, to sporo się też dzieje.

Mówię to, żeby może wrócili państwo do swojej pracy w nieco lepszym nastroju.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Żeby spojrzeć historycznie, jak działają takie sieci, jak działa sieć internetowa, trzeba przyznać, że dawniej też istniały sieci informacyjne. Podam państwu zabawny przykład ze średniowiecza, kiedy św. Romuald przybył do pewnej kompletnie zagubionej wioski w Alpach. Kiedy mieszkańcy zorientowali się, że to on (a więc jego sława musiała do nich

dotrzeć już wcześniej) św. Romuald musiał się salwować ucieczką, bo chciano go podzielić na relikwie.

Trzeba pamiętać, że informacje zawsze rozchodziły się szybko, niezależnie od technik i powodowały kłopoty, nie tylko zyski i korzyści.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję pani minister i wszystkim naszym gościom.

Protokół będzie dostępny tam gdzie zawsze.

Dziękuję bardzo.